

► skrajnie patologicznych spółdzielni, w których po koleżeńsku, bez żadnej faktycznej współpracy w ramach prowadzonych prac badawczych, dopisywać się będzie osoby z innych jednostek, licząc na rewanż w niedalekiej przyszłości. Z racji braku możliwości weryfikacji takiego fikcyjnego współautorstwa, pozostaje wiara w ciągle

istniejące (jeszcze) w środowisku: etos naukowca i elementarną uczciwość. Co prawda w obecnym okresie nic już nie zmienimy, możemy co najwyżej ponarzekać, ale może (zakładając, że nie będzie znowu rewolucji), póki jest czas, warto rozpocząć dyskusję nad korektą obecnego modelu.

MAREK POLAŃSKI

Wojskowa Akademia Techniczna

Wielki Brat wczoraj i dziś

Komentarz na temat informatyzacji totalitaryzmu Chin w parostronicowej „PAUzie Akademickiej” (numer 537-538) wymaga syntetycznej wypowiedzi. Dlatego ujmę ją w punktach:

1. Wielki Brat Orwella, pomyślany jako science fiction, szybko okazał się realnym zagrożeniem. Pojawił się jako stalinizm, ale apogeum osiągnął w NRD, gdzie prześcignął nawet swego „krewnego” z ZSRR (każdy szpiegował każdego z niemiecką dokładnością i służbiestwością). Natomiast w XXI w. doszedł do świetności technologicznej w zainformatyzowanym inwigilowaniu chińskich obywateli, w celu zagwarantowania władzy monopartii komunistycznej i jej przywódcy. Z kolei w USA cyfrowa inwigilacja obywateli rozwinęła kapitalizm inwigilacyjny, rozkręcany przez firmy Big Tech (FAAMG-Facebook, Amazon, Apple, Microsoft, Google), które kontrolują upowszechnianie tzw. *fake newsów* i które skutecznie sprawdziły e-informacyjnie wybory prezydenckie w 2020 r.
2. Zanim przejdziemy do cyfrowych Chin, zwróćmy uwagę na to, co się dzieje w najstarszej – praktykowanej do dzisiaj „demokracji”, czyli w USA, gdzie rozwija się kapitalizm inwigilacyjny. To rozproszony i niewidoczny, nowy sposób sprawowania władzy, poprzez ukryte (wirtualne) mechanizmy wydobywania i kontroli informacji oraz zamienianie jej na towar, co zagraża podstawowym wartościom cywilizacji zachodniej, takim jak wolność, demokracja i prywatność.
3. Krytykując cyfrowe Chiny, nie dostrzegamy cyfrowego kapitalizmu inwigilacyjnego, który robi z Amerykanów i Europejczyków „pudełka danych”, na sprzedaż przez Big Tech. Podobnie do ujarzmionych informacyjnie Chińczyków, którzy stali się cyfrowymi niewolnikami Chińskiej Partii Komunistycznej (ChPK).
4. Opublikowany w świątecznej PAUzie list chińskiego fizyka, który wychował się w Hong Kongu, a zawodowo pracował w Europie Zachodniej – pokazuje uzasadnioną dumę z odrodzenia w XXI w. wielkiego narodu chińskiego, który ma swą wyróżniającą się cywilizację nieprzerwanie od ponad 5000 lat, najstarszą w świecie. W kwestii jego zasadniczych tez, warto mu przypomnieć kilka faktów:
 - a. Chiny były robotem Amerykanów, dorabiających się na podziemiu produkcji (przeniesiono 70 tys. fabryk do Chin) z tanią siłą roboczą, którą skutecznie szkolili. To niestety doprowadziło omaal do upadku klasy średniej w USA. Starał się ją odbudować prezydent D. Trump, czym się naraził zarówno Chinom, jak i wielkiemu (bezpaństwowemu globalnemu) kapitałowi.
 - b. Sukces techniczny Chin w dużej mierze wynika z ich mistrzowskiego kopiowania i ulepszania zachodniej technologii, którą bez pardonu stosują jako swoją, z drastycznym pogwałceniem własności intelektualnej.
 - c. Pomińmy na razie dochodzenie, czy *coronavirus* wydosłał się z chińskiego laboratorium czy z rynku dzikiego mięsa w Wuhan. Pewne jest, że władze chińskie pozwoliły celebrować z rozmachem Nowy Rok chiński w dniu 25 stycznia 2020 r. w zainfekowanym Wuhanie (dobrze wiedząc o infekcji), chyba po to, by zarazić bardzo wielu uczestników, a potem sprytnie zamknęły komunikację ludzi z zakażonego okręgu z innymi prowincjami Chin. Natomiast ją otworzyły do Włoch i USA. Po co? Wia-

domo. Tak myśli totalitarna władza, która dostała amoku, jak „rządzić światem”, i zerwała z mądrą chińską strategią *middle of the road*.

5. Model reżimu chińskiego jest oparty na idealnych siedmiu zasadach: 1) doskonałe środowisko naturalne dla przyszłych pokoleń, 2) ludzie są ważniejsi od zasobów materialnych, 3) strategiczne zasoby nie mogą być wyczerpane, energia zrównoważona, 4) rynkowy socjalizm, 5) powiedz, co myślisz? 6) rotacyjne władze centralne i lokalne oraz 7) sprawiedliwość wszędzie. Brzmiały one świetnie jako program polityczny. Tyle że nie są realizowane, a tylko wykorzystywane propagandowo. To największe państwo świata wyciągnęło wnioski z błędów bloku sowieckiego, zachowując jego doświadczenie w sprawach zasadniczych dla utrzymania władzy, takich jak cenzura informacyjna, w tym Internetu, cyfrowe zniewolenie obywateli i prymat ChPK. Ale pomimo tych ambitnych pryncypiów i kompletnej cyfrowej i tradycyjnej kontroli obywateli dogonienie zachodniej cywilizacji w zakresie konsumpcji jest raczej wykluczone, z uwagi na wyczerpywanie się strategicznych zasobów w świecie. Czy dojdzie do wojny o te zasoby? W Afryce Chin już wyparty USA i Europę. Co zrobią dalej? Próbuja m.in. penetrować Stany Zjednoczone np. sfinansowały utworzenie 65 Instytutów Konfucjusza, w tym 55 na amerykańskich uczelniach, gdzie studiuje ok. 370 tys. chińskich studentów płacących za studia (mających stypendia państwowe), w ostatnich 50 latach ich wzrost jest 370-krotny oraz 500 klas Konfucjusza w gimnazjach, natomiast ataki typu hakowania amerykańskich centrów informatycznych biznesu i administracji idą w tysiącach dziennie, ale czy nie powtarzają błędów Hitlera, który w tydzień po ataku japońskim w Pearl Harbor wypowiedział wojnę Stanom Zjednoczonym?
6. Wnioski:
 - a. Konfrontacja cywilizacji chińskiej z zachodnią weszła w 2021 r. w fazę wymagającą widocznych rozstrzygnięć, których są świadkami przede wszystkim obywatele amerykańscy. Czy nowi amerykańscy politycy – u władzy od 2021 r. – będą kontynuowali strategię prezydenta Trumpa, okaże się w najbliższym czasie.
 - b. Jeśli wygórowane ambicje Chin będą ich polityką – przegrają w myśl newtonowskiego prawa, że każdej akcji towarzyszy reakcja równa co do wartości i kierunku, lecz przeciwnie zwrócona.
 - c. Dyktatury są zwykle zaborcze i jeśli taka będzie obecna chińska, wówczas czeka nas wiele konfliktów w każdym niemal zakątku świata, gdzie są już obecni Chińczycy. Jak wynika z cytowanego listu, Chińczycy są bardzo dumni ze swego kraju, niezależnie od ich kolorytu politycznego. Ich obecna postawa poświęcenia swego losu państwu (z wyjątkiem zamieszkających w Hong Kongu, którzy poculi słodki smak dobrobytu) przypomina postawę Rosjan w odpowiedzi na styl panowania Putina – „cara”. Ci ludzie są zdolni do wszystkiego, aby tylko ich państwo było „wielkie”, a inne były „małe”. Cel dla nich uświęca środki, nawet typu pandemii. Niemniej jednak niech pamiętają, że Stalin był przeciwny eksportowi rewolucji i dlatego długo utrzymywał się u władzy. Natomiast Chruszczow, kiedy chciał podnieść atomową rękę na Stany Zjednoczone, przegrał. I ta ostatnia obserwacja niech nas napawa optymizmem.

ANDRZEJ TARGOWSKI

Professor Emeritus, Western Michigan University